

Grzegorz Gromadzki, Polityka Polski na rzecz zbliżenia Ukrainy z UE (15 marca 2011 r.)

W dniu 15 marca 2011 r. w ramach cyklu wykładów o stosunkach polsko-ukraińskich odbył się wykład Grzegorza Gromadzkiego, niezależnego eksperta ds. wschodnich i europejskich, nt. polityki Polski na rzecz zbliżenia Ukrainy z UE.

Prelegent na wstępie wymienił dwa zjawiska, które warunkują politykę Polski na rzecz zbliżenia Ukrainy z Unią: poczucie wspólnoty z Ukrainą i strach przed imperialną rolą Rosji.

Prelegent omówił oba przytoczone zjawiska. Przypomniał o zjeździe ukraińskiego „Ruchu” w Kijowie, który odbył się jesienią 1989 r., w którym jako przedstawiciele Polski wzięli udział m.in. Adam Michnik i Bogdan Borusewicz. Mówił o dziedzictwie paryskiej „Kultury” i roli, jaką w dwustronnych stosunkach odegrał Jacek Kuroń. Gromadzki podkreślił, że w budowaniu relacji polsko-ukraińskich pomogło uznanie granic. Jeśli chodzi o strach przed Rosją, prelegent przywołał stwierdzenie Zbigniewa Brzezińskiego, że „bez Ukrainy, Rosja nie może być imperium”, dlatego ta ostatnia dążyła i dąży do utrzymania wpływów na Ukrainie.

Polska od lat 90. dążyła do włączenia Ukrainy w struktury świata zachodniego. Po przystąpieniu do Rady Europy w 1991 r. zabiegała o przyjęcie do niej Ukrainy, co nastąpiło w 1995 r. Ta instytucja może dziś wydawać się mało ważna, ale dla państw poradzieckich akcesja do niej była ważnym krokiem. W tym okresie dążono również do włączenia Ukrainy do współpracy w Europie Środkowej, co – jak podkreślił Gromadzki- było przygotowaniem do integracji z UE. Ukraina stała się członkiem Inicjatywy Środkowoeuropejskiej. Podjęła również współpracę z Grupą Wyszehradzką.

Polska występowała jako pośrednik pomiędzy Ukrainą i Zachodem, szczególnie podczas drugiej kadencji Leonida Kuczmy. Przełomem była „pomarańczowa rewolucja” i rola, jaką odegrał wówczas Aleksander Kwaśniewski. Wtedy to zaczęto postrzegać Ukrainę w państwach Europy Zachodniej jako kraj europejski.

W dłuższej perspektywie wydarzenia 2004 r. okazały się zarówno sukcesem, jak i porażką. Nie spełniły się nadzieje na pełną integrację Ukrainy z UE, co Polska traktuje jak utraconą szansę. Kraj ten rozwija jednak współpracę z Unią Europejską. Trzeba tu wspomnieć o negocjowanej właśnie umowie stowarzyszeniowej, w ramach której ma być ustanowiona pogłębiona strefa wolnego handlu, akcesji Ukrainy do Wspólnoty Energetycznej, stworzonej głównie z myślą o Bałkanach Zachodnich, ale otwartej również dla innych sąsiadów UE, czy

też o planie działań na rzecz zniesienia wiz dla obywateli Ukrainy. Ważną inicjatywą jest w tym kontekście Partnerstwo Wschodnie.

Ważnym zagadnieniem jest stanowisko Ukrainy wobec integracji Ukrainy z UE, czy szerzej z Zachodem, gdyż bez zgody Kijowa, nic się nie może udać. Nie można również pominąć faktu, że Ukraina jest najbardziej demokratycznym krajem poradzieckim, wyłączając oczywiście republiki bałtyckie.

Prezydenturę Juszczenki w latach 2005-2010, prelegent określił jako „demokrację wyborczą”: obywatele wybierają swoich przedstawicieli, ale poza tym mechanizmy demokratyczne są słabe. Rządy „pomarańczowych” scharakteryzował jako dominację retoryki nad konkretnymi działaniami. Obecne władze Ukrainy są nastawione do UE bardzo pragmatycznie – interesują je bardziej konkretne postępy (wolny handel), zbliżenie z UE niż integracja. Kolejnym problemem są trudne relacje na linii Warszawa – Kijów, gdyż (jak zaznaczył Gromadzki) Janukowycz nie zapomniał o roli, jaką Polska odegrała podczas w „pomarańczowej rewolucji”.

Prelegent przypomniał również o niejednoznacznym stanowisku Ukraińców w kwestii integracji. Członkostwo w NATO popiera zaledwie ok. 20% badanych, UE nieco więcej, niemniej na Ukrainie mamy do czynienia z ciekawym zjawiskiem – otóż część ankietowanych opowiada się zarazem za integracją z Unią Europejską i Rosją.

Gromadzki omówił stanowisko poszczególnych krajów UE wobec perspektywy integracji Ukrainy z Unią. Nowe państwa członkowie zasadniczo popierają przyjęcie Ukrainy. Polska jest tym najbardziej zainteresowana. Węgry skupiają się na swojej mniejszości narodowej na Zakarpaciu. Również Czechy i Słowacja są mniej zaangażowane na rzecz Ukrainy niż Polska. Prelegent podkreślił, że należy szukać wsparcia wśród innych państw członkowskich. Państwa Europy Środkowej, czy popierające poszerzenie Wielka Brytania i Szwecja to za mało; trzeba pozyskać dla idei przyjęcia Ukrainy Niemcy, które nie są jednak ku temu zbyt chętne.

W relacjach z sąsiadami, powiedział Gromadzki, Unia niewiele może sama zrobić. Więcej zależy od państw sąsiedzkich, przede wszystkim od tego, czy zostaną spełnione europejskie standardy. Wtedy UE nie będzie mogła przeciwstawić się członkostwu Ukrainy; Traktat o UE stwierdza bowiem że o członkostwo może ubiegać się każde państwo europejskie.

Gromadzki pozytywnie ocenił polskie działania na rzecz Ukrainy. Powiedział, że widoczna jest ciągłość polskiej polityki w kwestii zbliżenia Ukrainy z Unią Europejską. Wg

prelegenta zniesienie wiz dla Ukrainy nastąpi za 5 lat, jednak wcześniej musi być podpisana umowa o stowarzyszeniu Ukrainy z UE, do której „klucz leży w Kijowie”.

Opr. Kamila Kania